OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 14 STYCZNIA 1929. Nr. 14.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. P.K.O. Warszawa—61 553. | Cena egzem. 20 groszy.

S.p. Stanisław Śliwiński.

Zmarł w Warszawie b. minister aprowizacji, śp. Stanisław Śliwiński, czołowa postać ziemiaństwa polskiego czasów ostatnich.

Posiadając świetnie zagospodarowany majątek pod Nałęczowem, śp. S. Śliwiński przez szereg lat zajmował stanowisko dyrektora lubelskiego Syndykatu rolniczego i położył na niem wielkie zasługi.

Stojąc blisko stronnictwa narodowo - demokratycznego, został on posłem do III Dumy i jednym z wybitniejszych w niej członków Koła Polskiego.

Ku końcowi 1919 roku w okresie najcięższym pod względem wyżywienia kraju, śp. Stanisław Śliwiński powołany został na stanowisko ministra aprowizacji, które piastował kolejno w gabinetach Skulskiego, W. Grabskiego i Witosa.

Po złożeniu teki, śp. Stanisław Śliwiński był przez pewien czas dyrektorem „Kooprolnej", a zarazem wiceprezesem Rady banku handlowego w Warszawie. Pięknym pomnikiem jego pracy społecznej jest Dom ludowy w Nałęczowie.

Podwyżka ceł wywozowych
NA DRZEWO SUROWE.

Warszawa, 13.1. Komitet ekonomiczny Rady ministrów powziął uchwałę doniosłej treści **o podwyższeniu ceł wywozowych na drzewo surowe.**

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje obecnie projekt rozporządzenia w tej sprawie.

Cło wywozowe wynoszące 3 zł. od 100 kg. ma na celu zatrzymanie surowca w kraju i obniżenie przez to jego ceny, w tym celu, aby **obniżyć zbyt wysokie ceny drzewa tartego**, którego eksport poważnie spadł.

Podwyżka ceł będzie miała wpływ na rokowania o podpisanie prowizorjum drzewnego z Niemcami, **które zwlekają z załatwieniem tej sprawy** mimo, że poseł Rauscher zawiadomił p. Twardowskiego o chęci wznowienia rokowań w sprawie zawarcia prowizorjum drzewnego. (AW.)

Narazie zamierzają.
WĄTPLIWA TRANZAKCJA.

Łódź, Donoszą, że w najbliższych dniach przybędą z Moskwy sowieccy przedstawiciele handlowi, którzy zamierzają zakupić manufaktury za kilka miljonów dolarów.

Pomyślny obrót sprawy należy zawdzięczać zamówieniom, jakie sowiety otrzymały ze strony polskiej na tyłoń.

Zagadkowe zniknięcie listu
Z 1000 DOLARÓW

W oddziale pocztowym Warszawa 2 na dworcu Głównym aresztowano onegdaj o godz. 6 wiecz. urzędnika Hipolita Bieniasa, zamieszkałego w Falenicy.

Jak stwierdzono, Bienias zamieszany jest w sprawę zagadkowego zniknięcia listu poleconego, w którym dnia 4 listopada wysłane było 1000 dolarów.

Opłaty
ZA CZYNNOŚCI REJENTALNE

Min. sprawiedliwości zamierza w najbliższym czasie uzupełnić przepisy o opłatach za czynności rejentalne. Dotąd taksa za szereg czynności rejentów podlegała ich dowolnemu uznaniu.

W dniu 15 stycznia 1929 roku o godzinie 10 rano, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. p.

Stanisława Ciechanowskiego

zmarłego 15 stycznia 1927 roku

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Grodźcu oraz w Warszawie, na które zaprasza krewnych, przyjaciół jak i życzliwych Jego pamięci, w imieniu nieobecnych dzieci

ŻONA.

Amanullah ustępuje.
Dekret o utworzeniu senatu.

Moskwa, 13.1. Ukazał się dekret Amanullaha w sprawie utworzenia senatu, złożonego z 50 przedstawicieli duchowieństwa oraz kilku wyższych urzędników. Wszystkie poostanowienia rządu i rady narodowej będą pod dawane ratyfikacji senatu i bez jego aprobaty nie będą miały mocy obowiązującej.

Obowiązkowa służba wojskowa zostaje zniesiona.

Wprowadza się też szereg ograniczeń w dziedzinie emancypacji kobiet.

Między innemi ma być zabronione kobietom noszenie strojów europejskich oraz odkrywanie twarzy.

Londyn, 13.1. Położenie w Afganistanie jest nadal groźne. Pod Dżallabadem zabity został wódz szczepu sprzymierzonego z królem, który odgrywał dużą rolę w przeciąganiu zbuntowanych plemion na stronę królewską.

Powstańcy odnoszą zwycięstwa nad wojskami rządowemi, których oddziały przechodzą na stronę powstańców.

Pątnicy polscy u stóp Ojca świętego.
Narodowa pielgrzymka z całej Polski.

Na zjeździe dbytym w Częstochowie episkopat polski uchwalił urządzić narodową pielgrzymkę do Rzymu w związku z jubileuszem 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.

Przeprowadzenie organizacji tej pielgrzymki powierzono ks. de Ville (Warszawa, plac Małachowskiego 2), jako przewodniczącemu komitetu narodowej pielgrzymki.

Przenoszenie sędziów

Sejmowa podkomisja prawnicza do sprawy nowelizacji dekretu o ustroju sądów powszechnych, uchwaliła zmianę art. 284 w tym kierunku, że przyznała władzy mianującej sędziów prawo przenoszenia ich w stan spoczynku lub na inne miejsce służbowe: sędziów okręgowych na przeciąg jednego roku, a sędziów grodzkich na przeciąg półtora roku.

Natomiast podkomisja wyłączyła z pod tego przepisu sędziów apelacyjnych i sędziów Sądu najwyższego

Sprawa walki z grypą.
Epidemja w Polsce ma przebieg łagodny.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w departamencie zdrowia M. S. W. konferencja w sprawie zaobserwowanej w Polsce epidemji grypy.

Wybitni lekarze i higjeniści będą zastanawiali się na tej konferencji nad sprawą metod zwalczania epidemji.

W razie wzrostu epidemji wprowadzony byłby przymus meldowania tej choroby władzom sanitarnym oraz wywieszania znaków ostrzegawczych na mieszkaniach, w których znajdują się chorzy.

Według ostatniego raportu służby zdrowia, epidemja grypy w Polsce ma przebieg łagodny.

Dotychczas nie zanotowano ani jednego śmiertelnego wypadku.

Łódź. Grypa szaleje w Łodzi. Do dnia dzisiejszego chorowała już conajmniej jedna szósta mieszkańców.

Serum przeciw grypie.

Waszyngton, 13.1. Na posiedzeniu zjazdu lekarzy i bakterjologów, zwołanego dla opracowania środków walki z grypą, dr. Atwood oświadczył, że udało mu się wynaleźć serum z uzdrowieńców, którzy przechodzili grypę.

Serum to zabezpiecza przed grypą na przeciąg 90 dni.

Od każdej osoby, która chorowała na grypę, uzyskać można dawkę serum, wystarczającego do zaszczepienia 20 osobom.

Ateny, 13.1. W południowej Grecji wybuchła epidemja grypy, która ma przebieg łagodny. W Patras zachorowało 1000 osób.

Amnestja dyktatury
DLA OFICERÓW.

Wiedeń, 13.1. Z Belgradu donoszą. Ogłoszono dekret o amnestji dla wojskowych, skazanych przez Radę wojenną.

Generalny dyrektor domen i lasów państwowych Stanienkowicz został zawieszony w urzędowaniu na skutek dochodzeń specjalnej komisji śledczej.

Liczbę okręgów administracyjnych Jugosławji zmniejszono z 33 na 13.

Żądania Chorwatów, by Jugosławję podzielić na 4 historyczne terytorja, nie mają widoków powodzenia. Na oddzielne państwa związkowe z własnemi parlamentami i rządami nie godzi się ani król, ani decydujące dziś koło wojskowe.

Charakterystyczne zarządzenie
MUSSOLINIEGO.

Rzym, 13.1. Mussolini postanowił, iż posłowie, którzy spełniają równocześnie obowiązki prefektów, konsulów lub posłów pełnomocnych, nie będą mogli kandydować w przyszłych wyborach do ciał ustawodawczych.

Biżuterja lady Erskine
MA POWODZENIE.

W gmachu poselstwa angielskiego przy ul. Nowy Świat 18 odbyło się w piątek wiecz. wielkie przyjęcie.

Z okazji tej czynna była w lokalu poselstwa przygodnie donajęta służba.

Gdy ostatni goście opuścili salony poselstwa, żona posła angielskiego, p. Viola Erskine, udała się do apartamentów prywatnych.

Zdejmując biżuterję, stwierdziła brak dużej broszy brylantowej wartości przeszło 16.000 złotych.

Zmobilizowana służba rozpoczęła poszukiwania broszy.

Przetrząśnięto wszystkie salony poselstwa. Broszy nie znaleziono.

Wobec tego wczoraj przed wiecz. państwo Erskine zdecydowali się zawiadomić policję o tajemniczem zniknięciu broszy.

Dodać należy, iż przed dwoma miesiącami w teatrze Wielkim skradziono pani Erskine również broszkę wartości 4.000 zł.

Włamywacz łódzki
ARESZTOWANY W LIPSKU WRAZ Z 20 KOMPANAMI.

Berlin, 13.1. Policja w Lipsku wyśledziła międzynarodową bandę włamywaczy, występujących jako firma „Hirsch Engel und Genossen".

W szefie bandy, rzekomym Englu, rozpoznano 22-letniego Moszka Erlicha z Łodzi.

Banda grasowała po całych Niemczech, dokonując licznych włamań do sklepów i mieszkań prywatnych, urządzała również wyprawy za granicę.

Łupy magazynowano w Berlinie, skąd przemycano je do Holandji, Szwajcarji, Belgji i Polski.

W Berlinie banda utrzymywała własny zakład jubilerski, gdzie zmieniano do niepoznania skradzione klejnoty, którym nadawano inne kształty, względnie wymieniano kamienie.

Dotychczas aresztowano w Amsterdamie i przewieziono do Lipska 21 włamywaczy.

Większość z nich była już karana, względnie poszukiwana jest przez policję.

ś. † p.

Walerja z Launhardtów
Edwardowa Lange

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 13 stycznia 1929 r, przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Grobla nr. 9 w Będzinie, na cmentarz miejscowy nastąpi we wtorek, dnia 15-go stycznia 1929 r. o godzinie 3 ej popołudniu.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku

Mąż, dzieci i rodzina.

Djalog karnawałowy.
Dawniej i dziś.

W pewnem towarzystwie prowadzono rozmowę i zastanawiano się dlaczego obecnie zanikł miły zwyczaj urządzania zabaw w domach prywatnych.

Dawniej — mówiono — najsympatyczniejszem spędzeniem chwili, a szczególniej w karnawale, były owe „wieczorynki" u znajomych. Zbierała się młodzież, płeć nadobna i brzydka, zbierali się starzy, aby uciąć preferka i zabawa toczyła się do białego rana.

Bale były czemś niepowszedniem, wymagały przygotowania, a szczególniej były dość kosztowne, choć jednocześnie poziomem swym odbiegały daleko od obecnie, szumnie zwanych balów...

Czemu przypisać ten objaw? — zadawano sobie pytanie. Zdania były podzielone, jedna z niewiast mówiła:

— Moim zdaniem jest to wynik psychozy powojennej. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni szukają wrażeń bardziej ekscytujących, aniżeli może im dostarczyć tego, chociażby najprzyjemniej spędzona chwila, w mieszkaniu prywatnem. Dlatego też, coraz mniej rodzin spędza wieczory w domu, szukając „ukojenia" nerwów w takcie jazz-bandowej muzyki kawiarnianej i zgiełkliwej wrzawie.

— Godząc się z tymi wywodami — rzekł jeden z panów — sądzę, że wpływa na ten objaw jeszcze jedna przyczyna. Oto nastąpiły dość znaczne przemiany w stosunkach społecznych i w pojęciach ludzkich. Któż dawniej chodził na bale? — Ludzie dobrze sytuowani ,ojcowie i matki wraz z córkami będącemi na wydaniu, (a dawniej córka na wydaniu nie pracowała), jednem słowem, bale urządzane były i dostępne nie dla wszystkich warstw. Dziś, nastąpiło zdemokratyzowanie, bale obniżyły swój poziom, ale jednocześnie spowszechniały, stały się tańsze, masowe. Nie stosuje się również tego skrępowania towarzyskiemi przepisami. obserwowanemi dawniej, niewiasty bardziej się usamodzielniły, dysponując niezależnie swem postępowaniem, nie potrzebują się liczyć z tem, czy rodzice kupią sukienkę balową, czy nie. Ona sama sobie kupuje, bo pracuje. I to jest jedna z przyczyn rozpowszechnienia się balów.

Dyskusja toczyła się dalej, w szczegółach i szczególikach, błyskały, jak fajerwerki, dowcipy, bo pomimo „poważnego" tematu, każdy nastrojony już był karnawałową.

— Państwo pozwolą, że i ja zabiorę głos — choć należę już do rezerwy karnawałowej — odezwał się jeden z dawnych lwów salonowych, jegomość starszy, który dużo widział. przeżył, był na wozie i pod wozem, jednem słowem typ, któremu życie pozwoliło stworzyć całość własnej, wykończonej filozofji i trzeźwy pogląd.

— Powiadacie, że psychoza powojenna... Zapewne, zrobiła ona swoje. Że zdemokratyzowanie społeczeństwa... też racja. Ale to nie wszystko. To nie najważniejsze przyczyny. Najważniejszą przyczyną to fakt zubożenia społeczeństwa. Tak proszę państwa — zubożenie społeczeństwa.

Popił czarną kawą i kontynuował:

— Proszę się zastanowić tylko: kogo dziś stać na przyjęcie kolacją kilkudziesięciu osób? No, i wreszcie, kto ma dziś odpowiednie mieszkanie... Przecież taniej się kalkuluje rodzinie całej pójść na bal, na którym niema obowiązku jeść kolacji (dawniej na balach podawano kolację), aniżeli urządzać przyjęcie w domu. Powiedzmy, rodzice mają córkę na wydaniu... Dawniej, oboje rodzice czuli się w obowiązku pójść na bal. Dziś, jedna matka wystarczy na kilka córek. I cały sezon karnawałowy kosztuje tyle, ile kosztowałoby przyjęcie jednego wieczora.

Starszy pan, zamyślił się, coś, jakby ciemna chmurka przemknęła mu przez otwarte i wysokie czoło.

— Ani nie spodziewaliście się zapewne, kochani państwo, jak głęboki temat poruszyliście, choć ubrany w szatę balową .Bo choć stwierdziliśmy z jednej strony zubożenie tych warstw, które zwiemy inteligencją czy jak to dziś modnie zwą „burżuazją", to nie możemy pominąć drugiego objawu we wszystkich warstwach. Rozrzutność w wydawaniu pieniędzy na tandetę, byle była modną. Pończoszki jedwabne, lakierki, smokingi, jedwabie spotykamy dziś u tych co mają na to i u tych co nie mają. Bo dziś my żyjemy tylko nazewnątrz, dla innych, na pokaz.

Takie jest moje zdanie, kochani państwo. A czy się mylę to sprawdźcie na pierwszym balu, na który pójdziecie.

— — — — — — — —

Rozmowa toczyła się w Sosnowcu anno domini 1929

Tik.

Katolickie dni jubileuszowe
w roku 1929.

W roku bieżącym upływa 1400 lat od założenia przez św. Benedykta słynnego opactwa w Montecassino, które w ciągu długich wieków było ośrodkiem wiary, sztuki i kultury. Już od dłuższego czasu czynione są przygotowania do należytego uczczenia tej wielkiej rocznicy.

Dnia 28 września rb. przypada 1000-letnia rocznica męczeńskiej śmierci św. Wacława, pierwszego posiadacza korony czeskiej, nazwanej od jego imienia. Cała Czechosłowacja uczci ten dzień wielkimi obchodami, które szczególnie uroczysty charakter będą miały w archidiecezji praskiej.

Inne wielkie wspomnienie dotyczy decydującego zwycięstwa jakie dnia 8 maja 1429 r. św. Joanna d'Arc odniosła pod Orleanem nad Anglikami. Zwycięstwo to przywróciło Francji po przeszło stuletnich walkach niezawisłość polityczną. Święta Dziewica Orleańska jest narodową bohaterką Francuzów.

Od 27 września do 15 października 1529, a więc przed 400 laty, Turcy po raz pierwszy oblegali Wiedeń.

W 1729 r., a zatem akurat 200 lat temu, odbyła się kanonizacja Jana Nepomucena, jako męczennika tajemnicy spowiedzi. Cześć tego Świętego znana jest powszechnie także i w Polsce.

W dniu 13 kwietnia rb. upływa sto lat od chwili podpisania przez króla angielskiego Jerzego IV irlandzkiej ustawy wolnościowej. Wydanie tej ustawy związane jest ściśle z imieniem Daniela O'Connela, wielkiego irlandzkiego bojownika o wolność. Jęcząca pod jarzmem protestanckiej Anglji, która w rękach swych skupiła wszystkie dobra ziemskie Zielonej Wyspy, i tak straszliwie zubożona, że Irlandczyk, który mógł sobie trzy razy dziennie pozwolić na kartofle, uchodził za zamożnego, nieszczęsna Irlandja rok po roku krwawiła się w powstaniach, a potem na drodze prawnej walczyła o swą wolność. Dopiero pod wodzą Daniela O'Connella udało jej się wywalczyć poprawę stosunków.

Dnia 11 stycznia 1829 r. Pius VIII wybrany został Papieżem. Pontyfikat jego trwał zaledwie jeden rok. Znane jest jego breve o małżeństwach mieszanych.

Należy jeszcze wspomnieć o dacie 4 sierpnia 1879 roku ,kiedy Papież Leon XIII wydał encyklikę „Aeterni Patris", w której zalecał studjum filozofji według świętego Tomasza z Akwinu.

Amerykańskie tempo rozwoju Białogrodu
odkąd stał się stolicą wielkiej Jugosławji.

Wkrótce po Nowym Roku z niemałem zdumieniem przyjęto do wiadomości urzędowe dane statystyczne, z których wynikało, że stolica Jugosławji — Białogród — liczy na dzień 1 stycznia 1929 r. — 339.208 mieszkańców.

Powstanie Białogrodu (Belgradu) wywodzi się jeszcze z pradawnej twierdzy celtyckiej Singidunum, której nazwa dotarła aż do VII wieku po Chrystusie, kiedy to dzisiejsza stara Serbja stanowiła część rzymskiej prowincji.

W wieku IX-ym całą prowincję zamieszkiwali Słowianie i miasto otrzymało nazwę Belgrad, od XV wieku zaś Biograd. Wówczas miasto należało do Bułgarji. Gdy w XII wieku Bizancjum rozgromiło drugie państwo bułgarskie, Belgrad stał się fortecą bizantyjską i odgrywał dużą rolę podczas wypraw krzyżowych. Następnie przez dłuższy czas należał do Węgier, później do Serbji podczas największego rozkwitu państwa serbskiego za panowania cara Stefana Duszana i despoty Stefana Lazarevica (XIV wiek). Wreszcie dostał się pod panowanie tureckie i w długotrwałych wojnach odgrywał rolę twierdzy granicznej.

Po wybuchu powstania serbskiego w r. 1804 miasto zostało zdobyte przez powstańców i ogłoszone jako stolica Serbji. W latach 1811 — 1812 Belgrad pozostawał pod panowaniem rosyjskiem, a po rewolucji w r. 1815 dostał się znów w ręce Turków.

Wreszcie w r. 1876 Turcy zostali zarówno z Belgradu jak i z innych miejscowości wypędzeni. Wówczas Belgrad liczył 25.000 mieszkańców. Proklamowanie królestwa serbskiego i otwarcie linji kolejowej Belgrad — Nisz, która łączyła Konstantynopol z zachodnią Europą, przyczyniły się znacznie do szybkiego rozwoju miasta. W r. 1887 Belgrad liczył już ponad 35.000 mieszkańców, w r. 1900 — 66.000, w r. 1916 za okupacji niemiecko - austrjac- 1916 za okupacji niemiecko - austryjackiej liczba mieszkańców spadła do połowy.

Po r. 1918 stolica Jugosławji zaczyna się rozwijać w tempie iście amerykańskiem. W r. 1921 liczba mieszkańców wynosi 112.000, w r. 1925 już 186.000, w rok później ćwierć miljona, a wreszcie pod koniec ub. r. 340.000.

Znaczną część ludności stanowią w Białogrodzie obcokrajowcy, których około 8.000 zamieszkuje stale stolicę, a 14.000 przejściowo. Na pierwszem miejscu stoją Czesi (około 2.000), następnie Węgrzy (przeważnie emigranci polityczni — około 1.550), dalej Austrjacy, Niemcy, Włosi, Rumuni, Grecy, Polacy, Albańczycy i t. d.

Po wojnie Belgrad stał się faktyczną stolicą państwa. Pobudowano pałace, ministerstwa, gmachy państwowe, banki, domy handlowe. Frekwencja i ruch w mieście stale wzrastają, gdyż jest ono ważnym punktem węzłowym, a nadto leży nad dwiema spławnemi rzekami, Dunajem i Sawą.

Główne ulice Białogrodu są częściowo asfaltowane, częściowo wykładane płytami kamiennemi; ulice boczne zachowały jeszcze dawne bruki tureckie. Nowoczesne kawiarnie, bary, restauracje, kina odwiedzane są przez obcokrajowców. Rdzenni mieszkańcy Belgradu schodzą się w małych kawiarenkach „Kafanas", gdzie przy cygańskiej muzyce popijają turecką kawę.

K. B.

Kobieta rywalem mężczyzny
W PRACY ZAWODOWEJ.

W Berlinie ukazała się w ostatnich dniach niezmiernie charakterystyczna statystyka, która ze względu na to, że porusza problemy aktualne również i w innych państwach europejskich, zasługuje na szersze zainteresowanie.

Otóż statystycy niemieccy obliczyli ostatnio, że w całych Niemczech pracuje zawodowo około 12 miljonów kobiet. Cyfra ta jest tak poważna i tak doprawdy znamienna, że należyte wyświetlenie jej wydaje się rzeczą konieczną.

Dziś też — jak wskazuje statystyka berlińska — prawie co trzecia kobieta w ,Niemczech oddaje się pracy zawodowej, i podczas, gdy 12 miljonów kobiet samodzielnie zdobywa swą egzystencję, to zaledwie około 8 miljonów kobiet niemieckich znajduje oparcie w małżeństwie.

Statystyka niemiecka nie jest oczywiście odosobniona. Gdyby przeprowadzić obliczenia w innych państwach, które brały udział w wojnie światowej, okazałoby się niewątpliwie, że i na innych terenach państwowych, a również i w Polsce, kobiety stanowią wśród armji ludzi, pracujących zawodowo bardzo silny liczebnie korpus.

Tak zatem kobieta wyrosła na rywala mężczyzny w pracy zarobkowej. W każdej niemal gałęzi, a wszczególności w dziedzinie pracy biurowej i w kupiectwie wyparła kobieta dość silnie element męski, a będąc siłą tańszą prowadzi z mężczyznami coraz dotkliwszą konkurencję. Kobiecie wystarcza bowiem, jeśli zdobędzie środki na suknie i luksusową bieliznę, oraz na jaknajskromniejsze utrzymanie. Więcej kobieta zasadniczo za swą pracę nie żąda. Dla mężczyzny jest to oczywiście trochę za mało, naogół zatem w walce konkurencyjnej mężczyzna ulega kobiecie. Najbardziej jaskrawo uwydatnia się ten stan rzeczy w Niemczech, gdzie — jak ostatnio obliczono — około 58 procent (!) ogólnej liczby pracujących stanowią kobiety.

Nic tedy dziwnego, że w niektórych państwach europejskich myśli się obecnie o ustawach, któreby możność pracy zarobkowej kobiet w pewnym stopniu ograniczały. Pomijając już wszelkie względy socjalne i rodzinne, wysuwa się jako główny motyw konieczności przeprowadzenia takiej akcji, problem bezrobocia, który i tak jest w chwili obecnej bardzo piekący, a który konkurencja sił kobiecych jeszcze silniej zaostrza.

Kongres Eucharystyczny w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wczoraj, na plebanji w Sosnowcu, odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego, w związku z mającym się odbyć latem rb. kongresem Eucharystycznym djecezji częstochowskiej w Sosnowcu. Zebranie zaszczycił swą osobą J. E. ks. biskup Kubina.

Po słowach powitania ks. dziekana Ziemniaka, przewodnictwo objął dyr. T. Nowakowski, a funkcję sekretarza objął ks. Bilski z Częstochowy. Następnie zabrał głos J. E. ks. biskup Kubina, który w słowach nacechowanych głębokiem odczuciem skomplikowanej sytuacji społecznej, w szczególności na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, wyłącznie niemal opanowanego zagadnieniami gospodarczemi, uzasadnił doniosłe znaczenie mającego się odbyć Kongresu Eucharystycznego. Kongresy takie, świadczące o renesansie ducha ludzkiego, a poza tem dające możność zdobycia sił do wyjścia z tych tak ogromnie skomplikowanych sytuacyj, wynikłych w szalonem tempie życia gospodarczego doby obecnej, odbywać się będą i w innych miejscowościach djecezji częstochowskiej. Dostojny Pasterz uważa jednak, że przedewszystkiem kongres Eucharystyczny odbyć się musi w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Po przemówieniu J. E. ks. biskupa zebrani jednomyślnie przyjęli wniosek uchwalający konieczność zwołania kongresu, przyczem, po krótkiej dyskusji, ustalono, że kongres zwołany powinien być do Sosnowca.

Referat, przewidziany w porządku dziennym o Kongresie Eucharystycznym wygłosił ks. prefekt Ługowski.

Termin zwołania Kongresu oznaczono na dzień 29 czerwca rb.

Na przewodniczącego komitetu wykonawczego wybrano dyr. Vianney, a na zastępcę dyr. K. Wosińskiego, na sekretarzy ks. kan. Raczyńskiego i ks. pref. Ługowskiego. Poza tem do prezydjum weszli ks. szamb. Plenkiewicz i ks. szamb. Pędzich.. Do sekcji finansowej weszli: dyr. St. Gadomski (przewodniczący) i pp.: J. Rudowska i dyr. Terlikiewicz do sekcji mieszkaniowej: p. J. Wasilewska (z prawem kooptacji), do sekcji przyjęć p. St. Płodowski, sekcji prasowej red. Arnold, p. Cetwiński, ks. Ługowski, dyr. Nowakowski, do sekcji porządkowej: insp. Drzewiecki i p. Kędzierski, do sekcji dekoracyjnej: p. Wrzesiński, inż. Rudzki, p. Malinowska, p. Marcin; do sekcji śpiewaczo - muzycznej p. Godecki; do sekcji pomocy lekarskiej ks. szamb. Plenkiewicz.

Osoby które weszły do powyższych sekcyj upoważnione są do uzupełnienia składu sekcyj przez kooptację osób.

Kwestję organizacji prelekcji, pozostawił w swych rękach J. E. ks. biskup Kubina, a to ze względu na nadanie prelekcjom charakteru jednolitego i głębokiego ujęcia.

W wolnych wnioskach, p. St. Płodowski zaproponował, aby kongres Eucharystyczny upamiętnić wybudowaniem żywego pomnika (bursa, ochrona, szkoła i t. p.) tam gdzie kiedyś stał pomnik Bismarka na granicy łączącej trzy zabory, pod Mysłowicami. Kwestja ta zajmie się prezydjum.

Na zakończenie zebranie na wniosek prof. Cetwińskiego zebrani prosili J. E. ks. biskupa o przyjęcie protektoratu nad Kongresem. J. E. ks. biskup Kubina protektorat ten przyjął, wyrażając nadzieję, że Kongres ten będzie zwrotnym momentem w życiu Zagłębia Dąbrowskiego, wprowadzając nowe wielkie wartości w życiu społecznem i dodając nowych,wiele radosnych sił duchowych miejscowemu społeczeństwu.

OFIARY.

Złożone w Admin. „Kurjera Zachod.“.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Antoniego Czernego składają zł. 25.00 na przytułek św. Józefa w Dąbrowie córki i synowie.

P. M. Urbańczyk za pośrednictwem redakcji K. Z. na dom P. M. S. w Sosnowcu 25.00 zł.

Krwawa walka posterunkowego ze złodziejami

Jeden opryszek zabity.

W nocy z soboty na niedzielę na drodze obok kop. Koszelew rozegrała się krwawa walka, w której dzielny policjant, mimo zasypania go gradem kul, stoczył zwycięską bitwę z trzema opryszkami. Przebieg zajścia był następujący:

Posterunkowy Stanisław Torba z 3 komisarjatu w Będzinie, był na obchodzie swego rewiru. Kiedy posterunkowy znalazł się obok kopalni „Koszelew“, zauważył **trzech osobników, niosących na plecach jakieś pakunki i zdążających pośpiesznie w kierunku dawnej kopalni „Lech“.** Posterunkowy odrazu domyślił się, iż jest to sprawa nieczysta, to też wezwał osobników do zatrzymania się. Usłyszawszy wezwanie, osobnicy momentalnie rzucili się na ziemię i zasłoniwszy się niesionymi pakunkami, **zasypali gradem kul zbliżającego się policjanta.** Z salwy tej posterunkowy **otrzymał dwie kule w obydwie ręce.** Rany na szczęście nie były groźne, gdyż kule przebiły tylko górne mięśnie, nie naruszając kości. Posterunkowy przewidywał widocznie napad, gdyż uprzednio już wyjął rewolwer i kiedy usłyszał huk strzałów i odczuł ich skutki, **ukląkł na kolano i za czął ostrzeliwać napastników.** Niestety, przewaga była duża i z drugiej salwy, danej przez opryszków, znów posterunkowy otrzymał dwie rany: **jedną w szyję, drugą w bok.** Mimo ran, dzielny policjant nadal prażył **napastników,** przyczem stwierdził celność swych strzałów, gdyż **jeden z napastników, wydawszy okrzyk, przestał strzelać.**

Natomiast dwaj pozostali tem, energiczniej zaczęli ostrzeliwać posterunkowego. Jedna z kul skaleczyła mu dłoń, w której trzymał rewolwer, wobec czego przełożył broń do lewej dłoni, broniąc się nadal.

Walka trwała stosunkowo niedługo, lecz dzielnemu posterunkowemu **pozostały już tylko 2 kule,** a co gorsza, krew z otrzymanych ran zaczęła szybciej spływać i wkrótce **posterunkowy runął na ziemię, wyczerpany upływem krwi.**

Spostrzegli to momentalnie zbóje, gdyż noc była widna i sądząc, iż posterunkowy otrzymał śmiertelny postrzał, przybiegli doń i wyrwawszy **mu z dłoni rewolwer, odalili z niego mu z dłoni rewolwer, odalili z niego ziemi, poczem zbiegli.** Łatwo wyobrazić sobie straszną chwilę bohaterskiego posterunkowego, który mimo osłabienia nie stracił przytomności, i zdawał sobie sprawę z dokonywanego nad nim samosądy, będąc pewnym, iż **nadeszła ostatnia chwila życia.**

Niewątpliwie opatrzność czuwała nad dzielnym policjantem, gdyż zbój, strzelający z tak bliskiej odległości, musiał być mocno wystraszony i zdenerwowany, obydwa bowiem strzały nie były śmiertelne.

Oczywista strzelanina zaalarmowała policję i wkrótce na miejsce wypadku przybył patrol, który znalazł **nieprzytomnego już posterunkowego** w kałuży skrzepłej krwi, a w odległości kilkunastu kroków **trupa jednego z oporyszków** i porzucone przez nich pakunki.

Posterunkowego natychmiast przewieziono do szpitala powiatowego, zwłoki zastrzelonego zbója do kostnicy tegoż szpitala, a porzucone pakunki zabrano do komisarjatu.

Zastrzelonym okazał się **znany i wielokrotnie karany już złodziej i opryszek Stanisław Kosałka,** zamieszkały przy ulicy Narutowicza 74 w Dąbrowie.

W znalezionych pakunkach ujawniono różne towary i artykuły żywnościowe, z czego należy wnioskować, iż złodzieje okradli gdzieś sklep, lecz narazie niewiadomo gdzie, gdyż z powodu niedzieli właściciel widocznie do sklepu nie przyszedł i nie wie o kradzieży.

W związku z zuchwałym napadem zarządzono obławę w całem Zagłębiu i jest pewność, iż zbiegli zbóje wkrótce wpadną w ręce policji.

Stan rannego Torby jest poważny, jednakże lekarze twierdzą, iż niema obawy o jego życie.

Jest on ogromnie wyczerpany dużym upływem krwi, lecz, zdaje się, nie odniósł niebezpiecznych ran i być może, iż w niedługim czasie wróci do swej twardej, a tak obowiązkowej i niebezpiecznej służby.

Przy sposobności dodać należy, iż posterunkowy Torba niedawno w obronie własnej musiał użyć szabli, którą ciął pewnego awanturnika żyda w Będzinie, co wywołało tyle wrzawy wśród jego współwyznawców, a obecnie znów miał gorącą przeprawę ze złodziejami.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 Poniedziałek	Dziś Hilarego B. W.
	Jutro Pawła I pust.
	Wsch. słońca 7 m. 40
	Zach. „ 15 m. 49

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Trujące usta“. Kino. „Wawel“ — „Święte kłamstwo“

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Wtorek, dnia 15 b. m. „Pomsta Jontkowa“ 7.30 wiecz.

Środa, dnia 16 b. m. „Jej tancerz“ premjera 7.30 wiecz.

Program radjowy

PONIEDZIAŁEK 14 STYCZNIA.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, komunikat lotniczo - meteorologicznego i rolniczego z Warszawy oraz hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Pol. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Odczyt p. t. „Z dziejów miasta Królewskiej Huty“ — cz. 1 — wygł. prof. Władysław Dzięgiel.
17.25 — Pogadankę z działu: „Radjoamator śląski“ — wygł. p. Karol Miłobędzki.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Wilna.
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — (wizyt. dr. E. Farnik).
19.45 — Komunikaty Strażactwa Śląskiego.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Recytacje p. Zdeńki Topolskiej: W programie: 1) Staff — Bajka, 2) Or-Otłdzie żołnierz, 3) Syrokomla — Śmierć słowika, 4) Faleński — Jak król Sobek przegrawszy doma wygrał pod Wiedniem, 5) Czerkawska — a) Oczekiwanie, b) Odszedłeś.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Wilna z okazji 1-ej rocznicy istnienia stacji nadawczej „Polskiego Radja“ w Wilnie.
22.00 — Transmisja komunikatu lotn.-met. i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

Poświęcenie polskiej placówki W SOSNOWCU.

Wczoraj popołudniu odbyło się poświęcenie nowootwartego sklepu żelazne go w Sosnowcu. Poświęcenia dokonał wobec zaproszonych gości ks. Piwnicki.

Nowootwarty sklep jest placówką chrześcjańską i stanowi własność p. S. Rucińskiego z Będzina. Mieści się on w domu p. Mrokowskiego przy ulicy Warszawskiej.

Jedyny sklep polski tej branży w Sosnowcu zaopatrzony jest obficie we wszelkie przedmioty, niezbędne w każdem gospodarstwie, począwszy od najprymitywniejszych aż do wykwintnych.

Brak takiej polskiej placówki dawał się odczuwać w Sosnowcu, sądzić przeto należy, że pozyska ona w krótkim czasie liczną klientelę.

Nowej polskiej placówce życzymy powodzenia i pomyślnego rozwoju.

✕ **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką zamieszczoną w ub. czwartek p. t. „Skutki szybkiej jazdy“, wyjaśnić należy, że wypadek spowodowany został nieuwagą poszkodowanej Czesławy Mikasówny, która wpadła pod sanki, prowadzone przez p. Nowaka z Czeladzi (Milowicka 42). Mikasówna doznała nieszkodliwego potłuczenia nóg i została przewieziona przez p. Nowaka do szpitala.

Podziękowanie.

Tow. akc. bawełnianej manufaktury „August Schmelzer“ w Myszkowie wyjaśnia, iż w opisie, zamieszczonym w nr. 9 „Kurjera Zachodniego“ o pożarze w tej fabryce pominięto straże pożarne: Tow. akc. fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie, straż ochotniczą z Żarek i Jaworznik, natomiast wymieniono straż T. A. Z. któranie przybyła.

Zarząd Tow. czuje się w obowiązku zaznaczyć, iż pierwsza do ognia przybyła straż Tow. akc. mijaczowskich odlewni stali i żelaza i zakładów mechanicznych „Bracia Bauerertz“, oraz podnieść wysoce obywatelski czyn naczelnego dyrektora powyższej firmy W. Pana Stanisława Bauerertza, który, leżąc w gorączce, z narażeniem życia opuścił łóżko, by osobiście kierować akcją ratowniczą.

P. staroście zawierciańskiemu za osobiste przybycie i kierownictwo akcją ratowniczą, p. komendantowi powiatowemu p. p. i wszystkim strażom pożarnym Tow. akc. bawełnianej manufaktury „August Schmelzer“ w Myszkowie składa na tej drodze serdeczne podziękowanie

Nieludzka macocha

KATOWAŁA DROBNE DZIECI.

Zamieszkały na Piaskach (ul. Kościuszki) niejaki Kulasek przed paru miesiącami owdowiał.Chcąc aby pozostałe drobne dzieci nie były bez opieki, **wziął sobie za żonę 18-letnią dziewczynę, która** rządy swoje zaczęła od katowania dzieci.

Najwięcej ucierpiała 3-letnia córeczka, nad którą Kulaskowa znęcała się w nieludzki sposób, bijąc ją łopatką od węgla, a powstałe rany sama zszywała igłą

Rodzina zmarłej odebrała drobne dzieci od nieludzkiej macochy i zaprowadziła je do lekarza, który stwierdził ciężkie obrażenia ciała u wszystkich dzieci.

Rodzina zmarłej Kulaskowej skierowała sprawę do prokuratora. Nieludzka macocha, bojąc się odpowiedzialności za swoje uczynki, zbiegła.

✕ **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Czeladzi zawiadamia za naszem pośrednictwem swych członków, że otrzymał blankiety na legitymacje. Po legitymację zgłaszać się do lokalu (Czeladź, Milowicka 50) w godzinach od 6 do 8 wieczorem w środy i od 9 do 11 rano w niedzielę. Do otrzymania legitymacji potrzebna jest fotografja.

✕ **ZAMKNIĘCIE ULICY.** W związku z uruchomieniem tramwajów wC zeladzi zarząd miasta postanowił zamknąć ul. Bytomską od ul. Będzińskiej do rynku dla ruchu kołowego. Ulica ta zostanie dla ruchu kołowego zamknięta już na stałe. Ruch kołowy będzie się odbywał ulicą Rynkową. Zarządzenie to zostało spowodowane celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków, ponieważ ulica ta jest bardzo wąska.

✕ **WYPADEK PRZY PRACY.** Onegdaj uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na dole w kop. Czeladź robotnik Piotr Cholewa, który został przyciśnięty wózkami. Cholewę w stanie niezagrażającym życiu odwieziono do szpitala w Czeladzi.

✕ **KRADZIEŻ.** Z placu fabryki fajansu „Józefów“ nieznani sprawcy skradli 6 fajansowych klozetów. Złodzieje dostali się na plac przez dziurę w płocie

Więzienie z przed 2.500 lat.

Ponure cele, w których więzieni byli Św. Piotr i Św. Paweł

Wśród wielu pamiątek odległej a świetnej przeszłości ma Rzym jedną, któ ra silne i niezapomniane wywiera na zwiedzających stolicę starożytnego świa ta wrażenie. Pamiątką tą jest sławne więzienie mamertyńskie, znajdujące się tuż przy Forum Romanum, u stóp Kapitolu. Wybudował je czwarty cesarz rzymski Ancus Mametinus w roku 640 przed Chrystusem, a więc 2568 lat temu. Mimo tak sędziwego wieku jedna z najstarszych pamiątek starożytnego Rzymu doskonale przechowała się do dziś.

Więzienie mamertyńskie, czyli „Carcer Mamertinus" składa się z dwóch podziemnych cel, umieszczonych jedna pod drugą. Do wnętrza prowadzą wąskie schody kamienne. Górna cela ma dwadzieścia stóp długości, dziewięć szerokości i wysoka jest na sześć stóp. Olbrzymie głazy ciosowe z rawestynu tworzą ściany tej ponurej, zupełnie pozbawionej dziennego światła celi, która była przecież więzieniem lżejszem. Z tej celi, Mamertinum zwanej, wydostawali się jeszcze więźniowie na światło dzienne, po całych tygodniach udręczeń i kaźni w ponurej ciemnicy.

Tu wsadzano opornych cezarum i wziętych do niewoli przez rzymskie legje władców odległych krain dla postrachu raczej, niż dla kaźni. Tu wtrącano tych, którzy śmierć ponieść mieli w świetle dnia na oczach wielotysięcznych tłumów, lub tych, których kapryśna łaska cesarza po chwilowym gniewie wracała światu i życiu.

Z dolnej natomiast celi, Tullium albo Robur zwanej, niewielu wydostawało się na światło dzienne za życia. Tu w strasznych męczarniach ginął każdy, kogo tam wrzucono. Już samo wejście do Tullium budzi uczucie zgrozy; jest to niewielki, zakratowany otwór, przez który spuszczano skazańców na linie. Otwór jest tak mały, że ciało ludzkie z trudnością tylko może się przezeń przecisnąć.

Obecnie schodzi się do Tullium schodami, które dopiero przed trzydziestu laty zostały odbudowane. Niepodobna bez lęku zejść po schodachh do tej najstraszniejszej kaźni starodawnej Romy, w której wyroki śmierci wykonywano przez uduszenie lub zamorzenie głodem. Trupy wydobywano osękami i wywlekano na Forum Romanum, aby tam na schodach gemońskich budziły zgrozę i postrach. Tu zginął Jugurta, król Numidów, zamorzony głodem, tu z rozkazu consula Cycerona uduszeni postronkiem zginęli towarzysze Catiliny: Lentulus, Cetegus, Statikus. Tu zginęli król judzki Arisiobul II i król armeński Tigran, zabici na rozkaz Pompejusza. Tu śmierć znalazł Sejanus, wspólnik zbrodni Tyberjusza i wielu, wielu innych ginęło przez wieki panowania nad światem potężnej Romy.

W jednej ze ścian Tullium znajduje się wykuta w skałach kaplica, pozostałość z pierwszych wieków chrześcjaństwa. Tu przez dziesięć miesięcy więzieni byli święci Piotr i Paweł. Tu święty Piotr nawrócił dozorców więziennych, późniejszych męczenników, Procesa i Martyniana, oraz 47 współwięźniów, tu, gdy nie było wody do ochrzczenia nawróconych, wyprowadził ze skały cudowne źródło, do dziś istniejące.

Mijały stulecia za stuleciami, zmienne koleje losów sprowadzały do Tullium co raz to nowych więźniów — ale te twarde i zimne głazy pozostały niezmienione i nienaruszone do dziś i ukazują się oczom zwiedzających takież same, jakie były za czasów Cycerona, Kaliguli, Nerona i Konstantyna Wielkiego. Pozostały do dziś niemem świadectwem 25 wieków.

Rozmowa na przestrzeni 16.000 kilometrów.

między Ameryką a Australją.

Dzienniki amerykańskie podają szczegółowy opis odbytej niedawno jednej z najciekawszych rozmów na falach radja, przeprowadzonej między dwoma krótkofalowemi stacjami nadawczemi.

Odległość między krótkofalową stacją Schenectady w Stanach Zjednoczonych, a krótkofalową stacją australijską w Sydney, wynosi 16.300 klm.

Mimo tej olbrzymiej odległości, fale krótkie zdały całkowicie egzamin, umożliwiając przeprowadzenie rozmowy między temi dwoma stacjami, położonemi w różnych częściach świata.

Była to rozmowa przeprowadzona na najdłuższą, jak dotychczas, odległość. Słowa słyszane były przez rozmówców tak wyraźnie, że inne stacja radjofoniczna W. G. Y. uznała za możliwe retransmitować tę rozmowę.

W chwili gdy prowadzono wymianę zdań, w Ameryce był wczesny ranek, zaś w Australji późny wieczór.

Rozmowa między Schenetady a Sydney, jest jeszcze jednym dowodem, że stacje krótkofalowe zaczynają być coraz groźniejszym konkurentem kabli i radjotelefonu transatlantyckiego.

Kącik humorystyczny.

DOBRY SPOSÓB

— Mój syn nie pisuje wcale.
— A ja mam sposób zmuszenia swego, by pisał do mnie, kiedy ja sobie tego życzę.
— Mianowicie?
— Piszę doń: w załączeniu posyłam ci sto złotych.
— No i....?
— I nie wkładam tych pieniędzy do koperty.

I TO PRAWDA

— A pan dokąd?
— Idę się ostrzyc, panie dyrektorze.
— Teraz, w godzinach biurowych?
— A cóż mam robić? Przecie moje włosy rosną także i podczas godzin biurowych.

CIĘŻKA PRACA.

— Kiedy pan najciężej pracuje?
— Przed śniadaniem.
— A to w jaki sposób?
— Usiłuję wstać z łóżka.





Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27 GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.